

Joanna Nawój-Połoczańska

"Doświadczenia szkolne pierwszego rocznika reformy edukacji : studium teoretyczno-empiryczne", Maria Dudzikowa, Renata Wawrzyniak-Beszterda, Kraków 2010 : [recenzja]

Pedagogika Szkoły Wyższej nr 1, 129-134

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Nawój-Połoczańska

Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Szczeciński

**Maria Dudzikowa, Renata Wawrzyniak-Beszterda (red.),
*Doświadczenia szkolne pierwszego rocznika reformy edukacji.
Studium teoretyczno-empiryczne, Kraków 2010, t. 1, ss. 490***

Opublikowany na początku bieżącego roku raport na temat wielkich miast Polski¹ skłonił mnie do poszukiwania szczegółowych opracowań naukowych poświęconych uwarunkowaniom kapitału społecznego młodzieży. Analizując bogatą ofertę wydawnictw naukowych, nie znalazłam opracowania, które prezentowałoby aktualne ujęcie tematu w sposób systemowy. Moje poszukiwania poznawcze zostały jednak zwieńczone sukcesem, kiedy wydawnictwo Impuls oddało do rąk czytelników pierwszy z czterech tomów cyklu „Maturzyści 2005’ – studenci I roku Uniwersytetu Adama Mickiewicza”. Zespół badawczy pod kierownictwem Marii Dudzikowej przygotował bogate studium teoretyczno-empiryczne poświęcone pierwszemu rocznikowi reformy edukacji. Wyłonienie tej grupy badawczej przez autorów jest zabiegiem głęboko przemyślanym i dobrze uargumentowanym. Wskazuje na odrębność problematyki i specyfikę pokolenia „pierwszych gimnazjalistów”. Warto przypomnieć, że gimnazjum zostało wprowadzone do systemu edukacji we wrześniu 1999 roku (po okresie półwiecznego „zawieszenia”). Jest drugim – obok szkoły podstawowej – obowiązkowym etapem nauki kończącym się egzaminem gimnazjalnym, który przeprowadzany w trzeciej klasie ma charakter powszechny i obowiązkowy, co oznacza, że każdy uczeń musi do niego przystąpić (o ile chce ukończyć szkołę). Od wysokości not egzaminacyjnych w dużej mierze zależy dalsza przyszłość edukacyjna uczniów, a w konsekwencji kształt ich projektów zawodowych. Pierwsza „kohorta” uczniów gimnazjów doświad-

¹ <http://www.pwc.com/pl/pl/wielkie-miasta-polski>.

czyła z całą mocą konsekwencji reformy systemu szkolnictwa, zmuszona do adaptacji w nowych, nie do końca zaplanowanych realiach oświaty.

Autorzy podkreślają specyfikę kontekstu społeczno-politycznego, w którym przyszło wzrastać „pierwszej kohorcie gimnazjalistów”. Z jednej strony pokolenie to poddane zostało ekspozycji pokus gospodarki wolnorynkowej i rodzącego się konsumeryzmu, z drugiej zaś podlegało socjalizacji w okresie nasilonego *przesunięcia ład społeczny* (s. 22), a zatem rodzącego się kryzysu państwa opiekuńczego, zanikających więzi społecznych i tworzącej się swoistej próżni społecznej. Przed pokoleniem tym stoją nowe zadania, między innymi odbudowanie deficytu kapitału społecznego, który został zdefiniowany jako

idea, która mówi, że ludzie lub grupy społeczne mogą czerpać zyski ze swych kontaktów i związków z innymi, dzięki czemu zwiększa się skuteczność zarówno jednostkowych działań, jak i sprawność grupy (s. 22–23).

Powołując się na różnorodne źródła, autorzy wskazują, że nadzieje na rozwój kapitału społecznego mogą przynieść wstępujące, dobrze wykształcone pokolenia. W ujęciu tym odtworzenie i prześledzenie wizerunku szkół trzech szczebli kształcenia ma znaczenie rudymenarne dla projektowania zmian i krytycznego podejścia do systemu oświaty jako jednego z organów państwa demokratycznego. Trudno przecenić doniosłość badań, które pozwalają dostrzec wizerunek oświaty, jaki rodził się na przestrzeni lat w świadomości uczniów. Analiza percepcji tego co można nazwać szkołą oraz relacji edukacyjnych widzianych „od wewnątrz” przez samych jej uczestników stanowi ważny głos w dyskusji nad przyszłością i kształtem edukacji.

Badania, z założenia, miały dostarczyć odpowiedzi na pytanie: jaka jest jakość treściowego wizerunku szkoły, który wyłonił się z doświadczeń absolwentów? Innymi słowy, jakiej szkoły doświadczyli badani maturzyści na trzech poziomach edukacji? Przejrzysta struktura książki zdaje się odzwierciedlać tok myślenia autorów wskutek poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania. W pierwszym rozdziale przedstawiono inspiracje teoretyczne i założenia metodologiczne. Stanowisko metodologiczne odwołuje czytelnika do psychologii poznawczej przez przyjęte założenie, że

doświadczenia indywidualne i społeczne jednostki gromadzone, zapisywane i przechowywane w sieci struktur poznawczych tworzą określoną organizację stanowiącą podstawę jej indywidualnego systemu znaczeń (s. 27).

Doświadczenia jednostki stają się tu centralną kategorią przywołaną w myśl Brunerowskiej koncepcji edukacji. Treść wypełniająca pierwszy rozdział staje się portretem badanych zasobów osobowych, rodzinnych i środowiskowo-szkolnych. Zarysowujący się obraz studentów-maturzystów 2005' powstał w wyniku rekonstrukcji ich doświadczeń szkolnych. Trzeba wszak podkreślić, że grupą badawczą (N = 1105) są wyłącznie studenci UAM.

Źródłem informacji byli tylko ci, którzy osiągnęli już pewien szczebel sukcesu edukacyjnego, nie tylko dlatego, że zdali egzamin maturalny, ale pokonali próg podjęcia studiów uniwersyteckich (s. 12).

Badania mają charakter przekrojowy, nie mierzą związków przyczynowych między zmiennymi, ale ujmują je statystycznie.

Konteksty powstawania kapitału społecznego młodzieży ujęto w trójwymensjonalnym schemacie. Krótka charakterystyka składowych umożliwia czytelnikom prześledzenie czynników podnoszących prawdopodobieństwo sukcesu edukacyjnego, zachęcając przy tym – jak sądzę – do lektury całości. Na zasoby osobowe (psychospołeczne) złożyły się takie zmienne jak płeć, dziedzina studiów, poziom indywidualnych osiągnięć edukacyjnych, poziom samooceny badanych, stopień nasilenia optymizmu wobec realizacji celów i dążeń życiowych, poziom zaangażowania w działalność samorządu i organizacji pozaszkolnych. W próbie większość stanowiły kobiety, osoby wierzące, o przeciętnym poziomie optymizmu wobec realizacji celów życiowych (połowa badanych jest przekonana o powodzeniu w realizacji swych zamierzeń) oraz osoby o przeciętnym poziomie wiary we własne możliwości. Większość respondentów nie angażowała się w działalność społeczną, zaledwie co trzydziesta osoba uczestniczyła w działalności organizacji pozarządowych. Zaangażowanie w pracę samorządu było odwrotnie proporcjonalne do szczebla kształcenia.

Na zasoby rodzinne jednostki złożyły się: poziom wykształcenia rodziców, standard materialny rodziny (w tym warunki do odrabiania lekcji,

dostęp do płatnych zajęć pozalekcyjnych, dostęp do Internetu), jakość relacji z rodzicami oraz liczba dzieci w rodzinie. Badani rozpoczynający studia mieli dobre zaplecze w postaci zasobów rodzinnych. Pochodzili z rodzin z dobrymi warunkami materialnymi, a dobry kontakt z rodzicami ułatwiał zwrócenie się do nich z prośbą o pomoc. Większe zasoby kapitału społecznego badani gromadzili dzięki relacjom z matkami – z nimi bowiem mieli bardziej zbieżne cele życiowe. Wykształcenie rodziców studentów biorących udział w badaniu jest znacznie wyższe niż statystycznego Polaka, przy czym matki są lepiej wykształcone niż ojcowie. Zdecydowana większość badanych ocenia warunki materialne rodziny jako średnie i dobre, co wpłynęło na zapewnienie warunków do odrabiania lekcji, dostępu do zajęć pozalekcyjnych. Studenci pochodzą z rodzin o modelu 2 + 2 lub są jedynakami. Podsumowując, można powiedzieć, że badani są grupą uprzywilejowaną ze względu na bogate zaplecze zasobów rodzinnych będących stabilną podstawą budowania kapitału edukacyjnego.

Zasoby środowiskowo-szkolne, wśród których zostały wyłonione takie zmienne, jak województwo, miejsce zamieszkania, korzystanie z edukacji przedszkolnej, lokalizacja szkoły, typ szkoły, sposób i warunki dotarcia do szkoły, jakość infrastruktury szkoły, liczebność klas, dopełniają wizerunku respondentów. Pochodzą oni głównie z miast województwa wielkopolskiego (ponad 20 tys. mieszkańców), korzystali z edukacji przedszkolnej (64%), uczęszczali głównie do szkół publicznych zlokalizowanych najczęściej w średnim lub dużym mieście, będącym ich miejscem zamieszkania. Dojazd do szkoły (wszystkich trzech szczebli) nie zajmował więcej niż 30 minut.

W rozdziale III zaprezentowano jakość treściowego wizerunku szkoły i jej uwarunkowań na podstawie doświadczeń studentów. Wyodrębniono tu takie „obszary szkoły” jak lekcja, relacje nauczyciel–uczeń/uczniowie, relacje rówieśnicze, oferta pozalekcyjna oraz kontekst organizacyjny szkoły. Jakościowa analiza danych pogłębiła portret respondenta, ukazując ważne zależności statystycznie zachodzące między zmiennymi. Autorzy zadbali także o wielostronicowy aneks zawierający zestawienie frekwencji odpowiedzi oraz zmiennych istotnych statystycznie, by zapewnić czytelnikowi możliwość indywidualnej interpretacji danych.

Rozdział IV poświęcony został wnioskowi i rekomendacjom jakości treściowego wizerunku szkoły maturzystów 2005'. Najwyższą jakość treściowych wizerunków charakterystyczna jest dla szkół podstawowych, najniższą zaś dla gimnazjów. W tych ostatnich badaniach najrzadziej doświadczały sytuacji sprzyjających rozwojowi.

Jakość wizerunku szkoły jest relatywnie wysoka w obszarach związanych z organizacją nauczania oraz przekazem wiedzy, a największy deficyt wiąże się z lekcjami wychowawczymi i relacjami międzyludzkimi (s. 328).

Rozdział zamykający tom jest niejako *post scriptum*, zawierającym propozycję operowania różnorodnymi perspektywami badawczymi, „bez zgubienia rzeczy istotnych, wymagających bardziej drobiazgowych rozstrząsań” (s. 337). Zawarta w tomie diagnoza ma, w myśl koncepcji autorów, otworzyć dyskusję o roli, jaką może odegrać edukacja w społeczeństwie ryzyka, a także jak zmieniać szkołę, „by nie była pułapką rozwojową i miejscem »edukacyjnej tresury«, ale służyła doświadczeniu przez uczniów sprawstwa, refleksji i współpracy” (s. 338). Zaprezentowane wyniki badań dają nieograniczone możliwości wnioskowania i aplikowania ich do szeroko pojętej praktyki pedagogicznej. Książka może stać się nieocenioną pomocą nie tylko dla nauczycieli i pedagogów, ale i dla podmiotów odpowiedzialnych za kreowanie polityki edukacyjnej. Odbiorcami mogą być także nauczyciele akademicki spoglądający refleksyjnie na pokolenia studentów. Im więcej o nich wiadomo, tym łatwiej zaprojektować proces dydaktyczny, nie tylko na kierunkach humanistycznych, ale i tych zwanych ścisłymi. Z jakim kapitałem społecznym trafia na uczelnię młodzież? Jaka jest jakość części składowych owego kapitału? Czy studenci mają gotowość podjęcia zadań opartych na zaufaniu i zaangażowaniu? Poznanie istoty wizerunku maturzysty/studenta oraz towarzyszących mu kontekstów: osobowych, rodzinnych i środowiskowych, jest jednym z wyzwań stojących przed szkolnictwem wyższym; poznanie jest pierwszym etapem procesu zmiany – w tym wypadku jakości szkolnictwa wyższego. Zadanie to nabiera znaczenia także w kontekście planowanej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, w myśl której uczelnie będą zobowiązane do monitorowania losów absolwentów.

W toku badań dokonano odsłony uwarunkowań, które złożyły się na proces edukacyjny (choć nie tylko) prowadzący maturzystów 2005' ku studiom (w rzeczonym przypadku na UAM). Możemy wraz z autorami prześledzić bogactwo i różnorodność uwarunkowań owego procesu, počawszy od zasobów osobowych i rodzinnych aż po środowiskowo-szkolne. W konsekwencji rozważań nasuwa się jednak pytanie, czy spajająca grupę badawczą ścieżka edukacyjna (gimnazjum, liceum, studia na UAM) została wywiedziona z intencji ówczesnych gimnazjalistów, czy też jest wypadkową innych okoliczności/czynników? Być może odpowiedzi na to pytanie dostarczą wyniki badań, które zostaną zaprezentowane w tomach oczekujących na publikację.

Opracowanie, ze względu na swą specyfikę i kompleksowe ujęcie tematu, jest pogłębionym studium badawczym rocznika w nurcie przemian. Uzupełnia tym samym lukę w badaniach nad konsekwencjami i uwarunkowaniami reformy systemu edukacji na przełomie wieków. Badania mają charakter pionierski, stanowiąc pierwszą, a zarazem dojrzałą próbę analizy niezwykle rozległych wątków doświadczeń szkolnych z towarzyszącymi im kontekstami. Dopełnieniem zarysowanego przez poznański zespół badawczy obrazu maturzystów 2005' będą dalsze trzy tomy – kontynuacja serii. Według informacji pochodzących od autorów ich tematyka będzie zogniskowana (zgodnie z kolejnością tomów) wokół: kapitału społecznego w szkołach różnego szczebla, doświadczeń szkolnych ujętych przez młodzież w metafory oraz specyfiki kapitału społecznego uniwersytetów. Jak można domniemywać, szerokie grono czytelników po lekturze tomu otwierającego serię z niecierpliwością czeka na kontynuację.